Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 282. — Rok III. Kraków, czwartek 14 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Preliminarya pokojowe podpisane.

Ryga. (PAT) Radio. Wczoraj o godz. 6 min. 10 wieczorem podpisane zostały preliminarya pokojowe.

Ratyfikacya traktatu polsko-sowieckiego w 21 dniach.

Warszawa (tel. M.). Traktat polsko-sowiecki obejmuje 3 części. Na pierwszą składają się wnioski preliminarza, na drugą warunki rozejmu, trzecią stanowi protokół dodatkowy w sprawie udziału Polski w zapasie złota byłego banku państwa rosyjskiego. Artykuł 11 w pierwszej części orzeka, że Rosya i Ukraina sowiecka obejmują odpowiedzialność za stosunek innych państw sowieckich federacyjnych do Polski. Artykuł 17 orzeka, że ratyfikacya ma nastąpić w przeciągu 15 dni, poczem do 6 dni ma nastąpić wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Wymiana dokumentow w Libawie.

Warszawa (tel. M.). Joffe wyraził przekonanie, że rząd sowiecki będzie bezwzględnie ratyfikował traktat, natomiast w łonie delegacyi sowieckiej istnieją obawy, czy rząd polski nie poczyni zastrzeżeń, zwłaszcza wobec rozpaczliwej sytuacyi militarnej sowietów.

Dokumenty ratyfikacyjne wymienione będą najprawdopodobniej w Libawie.

Sowiety uważają pokój za zawarty.

Warszawa (tel. M.). Z Rygi donoszą: Joffe oświadczył: Jakkolwiek preliminarz pokoju nie jest jeszcze w tej chwili podpisany, on jednak uważa pokój za zawarty. Jutro wyjeżdża on do Wielkich Łuków, gdzie spotka się z Cziczerinem, potem zaś uda się do Rumunii. Sowiety chcą bowiem zawrzeć pokój z Polską, aby zakończywszy wojnę na wschodzie Europy, módz zlikwidować Wrangla, a potem zacząć pracę produktywną. Joffe sądzi, że sowiety potrafią być na tem polu przykładem, który ma zachęcić inne narody do ustroju sowieckiego, a wówczas sowiety będą mogły zaprzestać agitacyi.

Radość z pokoju w Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Sowiety kazały plakatować w całej Rosyi protokół, podpisany w dniu 7 b. m. przez Dąbskiego i Joffego. Protokół ten odczytywano w teatrach, na wiecach i t. d. Wywarł on w całej Rosyi niezmiernie wrażenie. Wszędzie cieszą się z faktu samego, nie pytając o warunki.

Za dwa tygodnie rokowania w Rydze będą wznowione.

Warszawa. Telef. M. Według wiadomości z Rygi delegacya polska zażądała 200 **milionów rubli w złocie.** Delegacya sowiecka zgodziła się na 50, chcąc resztę załatwić w traktacie pokojowym przez dostawę surowców i przyznanie Polsce prawa eksploatacyi. **Ostateczne ustalenie sumy złota nastąpi w traktacie pokojowym.**

Według dotychczasowej dyspozycyi delegacye pokojowe wyjadą w końcu tygodnia. **Za dwa tygodnie będą rokowania w Rydze wznowione.**

Traktat rozejmu obejmuje 13 punktów, preliminarz pokoju 10.

Wobec tego, że brak zupełnie pergaminu traktaty będą spisane na płóciennym papierze. Prezes Dąbski podpisze je złotem piórem emaliowanem.

Wojska polskie zajęły Słuck.

Zacięte walki pod Kojdanowem.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 października:

Na północnem skrzydle oddziały nasze dotarły do Nowoświec, natrafiając wszędzie na nader życzliwą postawę ludności. Na zachód od Mińska dnia 11 bm. toczyły się zacięte walki pod Kojdanowem. Nieprzyjaciel, jak widać z przejętych rozkazów, skoncentrował w tym rejonie trzy dywizye. Kojdanów parokrotnie przechodził z rąk do rąk. W ostatecznym rezultacie dywizye nieprzyjacielskie zostały rozgromione. Oddziały poznańskie, których dzielnemu zachowaniu się powyższe sukcesy przypisać należy, wzięły 700 jeńców oraz ogromną zdobycz. Tegoż dnia zajęliśmy Słuck. Poza tem sytuacya niezmieniona.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Litwini nie bronili Wilna.

Warszawa (tel. M.). Wbrew twierdzeniu komunikatu litewskiego, Litwini nie stawiali oporu przy zajęciu Wilna przez wojska generała Żeligowskiego. W Wilnie stacyonowany był ogółem tylko jeden batalion wojsk litewskich, który natychmiast po otrzymaniu wiadomości, o zbliżaniu się wojsk litewsko-białoruskich, opuścił Wilno wraz z członkami rządu litewskiego.

Głód w Wilnie.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" podaje: Według dochodzących z Wilna wieści, miasto i najbliższa okolica są zupełnie **wyczerpane z żywności i wyniszczone przez bolszewików i litewski rząd.** Tymczasowa Komisya rządząca poczyniła kroki, aby miasto zaprowiantować. Stolica powinna przyjść z jak najrychlejszą pomocą wygłodzonemu miastu. Byłoby pożądane, aby zajęła się tem jakaś organizacya związana z działalnością z kresami.

Narodowi demokraci skonsternowani

Warszawa (tel. M.) [illegible] się w Wilnie [illegible] rządu prowizorycznego [illegible] środkowej po [illegible] szli tam żołnierzy generała Żeligowskiego [illegible] woltę w [illegible] narodowo-demokratycznej [illegible] rozdrażnienie. Prasa ta oczekiwała, że generał Żeligowski, wszedłszy do Wilna, ogłosi przyłączenie tego miasta do Rzeczpospolitej i to wbrew oczekiwaniu Ligi narodów. Rozpaczliwy czyn generała Żeligowskiego wytworzył dla Wilna sytuacyę o tyle szczęśliwą, że **uwolnił je z pod panowania nacyonalizmu litewskiego, lecz angażowanie rządu rzeczpospolitej w to przedsięwzięcie może być nieobliczalne w skutkach.** Opinia polska nie ma powodu kryć, że zajmuje wobec Litwy wileńskiej stanowisko **jak najżywszej sympatyi** i potępiając w ten sposób aneksyjną i imperyalistyczną politykę nar. dem., która dążyła do zawikłania Polski w otwarty konflikt z mocarstwami zachodu. Jakiekolwiek będzie stanowisko tych mocarstw wobec tego co zaszło we Wilnie, Polska ma w dalszym ciągu obecnie możność przyjaznego oddziaływania na stanowisko sprzymierzeńców, którzy zrozumieją prędzej czy później, że **mapy Europy nie można wykreślać samowolną polityką gabinetową,** ale że **opierać się ona musi na rzeczywistem ustosunkowaniu sił żywych** i zdolnych do upomnienia się o swoje naturalne prawa.

Sprawa Wilna w radzie ministrów.

Warszawa (tel. M.). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się **dwa posiedzenia rady ministrów.** Pierwsze o godzinie 11 przed południem, które trwało do godziny wpół do 3-ciej i było zupełnie poufne, drugie rozpoczęło się o godzinie wpół do 6-ej wieczorem i przeciągnęło się do późnego wieczora. Z poufnego posiedzenia rady ministrów to tylko było wiadomem, że **były tam omawiane sprawy, związane z ostatnimi wypadkami we Wilnie** i intencyą mocarstw entonty. Na porządku obrad posiedzenia wieczornego znalazły się **sprawy resortowe i ekonomiczne.** Omawiano też ostatni strajk kolejowy i przesilenie w ministeryum kolejowem. Następnie odbyło się w Belwederze posiedzenie ściślejszego komitetu ministrów pod przewodnictwem Naczelnika państwa. Obecni byli premier Witos, wicepremier Daszyński, ministrowie Skulski, Sapieha i Grabski.

Postępy wojsk ukraińskich.

Wiedeń (PAT) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa pod datą 10 października: Wojska ukraińskie przekroczyły pod **Nowokonstantynowem** w uporczywych walkach **rzekę Bug** i zbliżyły się do stacyi **kolejowej Semki.** W kierunku na Winnę trwa dalej pochód wojsk ukraińskich. Bolszewicy atakują linię kolejową Mohilew Podolski i Zmerynkę. Atak nieprzyjacielski został krwawo odparty.

Armia czerwona już idzie na Wrangla.

Warszawa (tel. M.). Wojska bolszewickie cofają się na linię kolejową Witebsk—Mohylew—Żłobin. Wskazywałoby to, że sowiety chcą swoją armię przerzucić na front Wrangla.

Pożary lasów dookoła Petersburga.

Warszawa. (PAT) „Nasz Kuryer" cytuje wiadomość „Krasnoj Gazety", że dookoła Petersburga płoną lasy i torfowiska. **Ogień zbliża się już do samego Petersburga.** Do walki z żywiołem wysłano oddziały czerwonej armii. Zarządzono specyalną mobilizacyę dla przeszkodzenia przeniesieniu się pożaru w najbliższe otoczenie miasta.

Francya kupiła złoto bolszewickie.

Warszawa (tel. M.). Liga obrony interesów francuskich w Rosyi otrzymała zawiadomienie, że jeden z wielkich paryskich banków prywatnych nabył od **bolszewików złota w sztabach** za sumę 80 milionów **franków. Złoto** to znajdowało się już od pewnego czasu w Rewlu. Obecnie wysłano je do Paryża. Francuskie ministerstwo zarządziło, aby w razie przybycia tego złota do [illegible] lub innego portu francuskiej położono na nie sekwestr.

Rekonstrukcya gabinetu.

Grabski, Bartel, Rataj — ustępują.

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych mówią, że po zakończeniu debaty nad ekspose prezydenta ministrów można oczekiwać częściowej rekonstrukcyi gabinetu. Oprócz ministra kolei, Bartla, który sam wyraził chęć ustąpienia, noszą się z zamiarem rezygnacyi: minister skarbu Grabski i minister oświaty Rataj. Nie jest wykluczonem, że stanowsko ministra skarbu zostanie powierzone obecnemu ministrowi poczt i telegrafów, dr. Stesłowiczowi. Rekonstrukcya gabinetu nosić będzie charakter wyłącznie rzeczowy.

Warszawa (tel. M.). „Naród", omawiając położenie polityczne, zaznacza, że jest ono poważne. Nie jest wykluczone, że niektórzy ministrowie zechcą złożyć mandaty. Oczywiście odnosiłoby się to wyłącznie do członków gabinetu, pochodzących z prawicy.

Nasza opinia finansowa zagranicą.

P. Grabski ma program, z którym razem stoi lub upada.

Warszawa. (Tel. M.) Minister skarbu Władysław Grabski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że pozostawił w Paryżu przygotowany teren dla możliwości umów handlowych. Konkretnie zdecydowana została jedynie sprawa wywozu cukru. Sprawa wywozu na tył, pozostawiona w zawieszeniu, nie uzyskała zatwierdzenia rady ministrów.

Grabski wrócił do Warszawy: aby podzielić się z radą ministrów spostrzeżeniami, poczynionemi w czasie dość długiego pobytu poza krajem. Zapytany, jakie odniósł wrażenie co do zaufania świata finansowego zagranicznego do Polski, odpowiedział Grabski: musimy być cierpliwi. Niewątpliwie zwycięstwa i pokój działają dodatnio, jednakże pełni zaufania nie można osiągnąć od razu. Chwiejność opinii o nas jest jeszcze zbyt wielka. Na pytanie, czy uda się uregulować kurs marki polskiej odpowiedział Grabski: Sądzę, że wreszcie powstrzymamy spadek marki polskiej. Przyczyni się do tego głównie zakończenie wojny. Nasze tabory kolejowe znów będą gotowe do eksportu za granicę. Do wysyłki gotowy jest cement, drzewo, a z poprawą naszej sytuacyi zaczną znów napływać dolary do kraju.

Polecono mi, mówił Grabski, zaciągnąć kredyt za granicą na potrzeby armii. Dzisiaj wojna już się kończy, minister aprowizacyi zwrócił mi w Paryżu uwagę, na potrzeby aprowizacyi. Możnaby kredyty wojskowe obrócić na żywność. Na zapytanie, czy opracował już pokojowy program finansowy, odpowiedział pan Grabski: Rada ministrów wysłuchawszy mego referatu poleciła mi wypracować plan finansowy. Program ten będzie tematem dyskusyi w rządzie i zależnie od przyjęcia tego programu, minister Grabski pozostanie lub ustąpi.

Strajk kolejowy w Warszawie.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" podaje: Z powodu strajku kolejowego dworzec wiedeński został dla publiczności zamknięty. Dziś przy wejściach ustawiono zostały warty wojskowe. Po wyjściu z Warszawy pociągu osobowego Nr. 411, o godz. 7.20 rano do Torunia, **w ciągu dnia wczorajszego nie wyprawiono w drogę ani jednego pociągu z Warszawy.** Urzędnicy kolejowi zamieszkali na linii jak n. p. Utracie, Pruszkowie, Drwinowie, Grodzisku, Żyrardowie i Skierniewicach, którzy codziennie przyjeżdżają do Warszawy do zajęć publicznych, uczniowie do szkół, oraz rzemieślnicy kolejowi, oczekiwali do późna wieczora na uruchomienie pociągów, ale na próżno.

Urzędnicy kolejowi przystąpili do strajku.

Warszawa (Tel. M.) Delegaci personalu urzędniczego przystąpili do strajku kolejowego.

Strajk się rozszerza.

Warszawa. (PAT) Wczoraj nadeszła tu wiadomość, **że do strajku kolejowego przystąpili pracownicy oddziałów Skierniewickiego, Łuckiego i Częstochowskiego.** Wszędzie strajk posiada **charakter wyłączne ekonomiczny i ma przebieg zupełnie spokojny.** Zarząd zrzeszenia biuralistów kolejowych dyrekcyi warszawskiej na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 11 października br. uchwalił następującą rezolucyę: Wobec nieuwzględnienia ekonomicznych żądań pracowników kolejowych, **biuraliści dyrekcyi warszawskiej kolei państwowych popierają stanowisko niezabezpieczonych materyalnie na najbliższą przyszłość kolegów** i za mogące wyniknąć następstwa z tego nieuwzględnienia ich żądań składają z siebie odpowiedzialność.

Warszawa. (PAT) Sprawa bezrobocia kolejowego przedstawia się dzisiaj znacznie poważniej. Ogarnia ono bowiem nietylko węzeł warszawski, ale także transporty cywilne. Sprawa okmunikacyjna ma być przedmiotem debat dzisiejszej Rady ministrów.

Żądania kolejarzy.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się zebranie związku zawodowego kolejarzy, które wysunęło szereg żądań natury ekonomicznej, a mianowicie: 50-proc. podwyżkę oraz 1) przyspieszenie pragmatyki służbowej, 2) kwestye kasy emerytalnej, 3) wypuszczenie aresztowanych kolejarzy, 4) zapłatę za czas strajku. W razie nieuwzględnienia żądań strajk ma trwać dalej i być rozszerzony.

Pertraktacye z Austryą celem obrony interesów obyw. polskich

Wiedeń (PAT). Rozporządzenie austryackiego urzędu skarbu z dnia 18 września postanawia, **że majątki obcych zwolnione być mogą do 16-go października, jeżeli** właściciel zakwestyonowanego majątku wykaże, że jest poddanym państwa obcego, **że** w Austryi nie ma siedziby, tu**dzież jeżeli podanie** o zwolnienie wniesione będzie do instytucyi, w której depozyt należy, albo do administracyi podatków I. dzielnicy we Wiedniu, do 16 października włącznie. Celem obrony interesów obywateli i instytucyj polskich, zmierzającej również do tego, aby powyższy termin prekluzyjny został przesunięty, udał się dzisiaj poseł Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Szarota, w towarzystwie delegata ministerstwa skarbu, dra Bindera, oraz przedstawiciela głównego urzędu likwidacyjnego, dr. Smółki, do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, dr. Roennera, oraz sekretarza stanu dla spraw finansowych, dr. Reischa i uczynili odpowiednie przedstawienia, motywując je głównie konsekwencyami, wynikającemi z umowy Austryi i Polski co do zwolnienia majątków obywateli polskich ze stycznia bieżącego roku. Obydwaj ministrowie austryaccy przyobiecali uczynić zadość temu słusznemu żądaniu. Dalsze pertraktacye ze rządem austryackim w toku.

Przed konferencyą w Genewie.

Londyn. (Reuter) Odpowiedź francuska w **sprawie propozycyj** angielskich, dotyczących odszkodowań, **nadeszła** do Londynu. Jest ona utrzymana w tonie pojednawczym. Rokowania będą dalej prowadzone. Propozycya angielska idzie w tym kierunku, by przed zamierzoną konferencyą w Genewie przygotowano grunt pod konferencyę przez zebranie się fachowców koalicyjnych, zebranych przez komisyę koalicyjną z rzeczoznawcami niemieckimi. W związku z tem spotkaniem, które miałoby nastąpić w Kolonii, będzie następnie konferencya w Genewie.

Krwawe starcie publiczności z wojskiem czeskiem na Orawie

Preszburg (PAT) B. K. Wczoraj przyszło w miejscowości Nameszto w komitacie Orawskim **do krwawych starć między uczestnikami zgromadzenia, zwołanego** przez posła Hlinkę a wojskiem czeskiem. Według relacyj czeskiego biura prasowego żołnierze przyszli na zgromadzenie posła Hlinki, aby zaprotestować przeciwko jego agitacyi. Żołnierzy napadł tłum i pobił. Siedmiu żołnierzy zostało zranionych, dwóch zabitych. Przygotowano patrol wojskową pod komendą oficera i dano strzał ostrzegawczy. Publiczność chciała się już rozejść, przyszło jednak do nowego zbiegowiska, kiedy patrol wojskowa chciała uwolnić żołnierzy. Patrol zmuszony był znowu strzelać. **Dwie osoby z publiczności zostały zabite strzałami rewolwerowymi.**

Prześladowania górnoślązaków nie ustają.

Bytom (PAT) W niedzielę około godziny 10-ej wieczorem **dokonano w Radzienkowie** w powiecie tarnogórskim **zamachu granatem ręcznym na mieszkanie pracownika polskiego komitetu plebiscytowego p. Mellera.** Wybuch granatu spowodował straszne spustoszenie.

Bytom (PAT) Z Berlina i zachodnich Niemiec nadchodzą liczne wiadomości o coraz **większych prześladowaniach Polaków w Niemczech,** a w szczególności tych górnoślązaków, którzy się uważają za Polaków. Prasa polska w Niemczech jak „Dziennik berliński", „Wiarus" i „Narodowiec" przytaczają codziennie fakty takich prześladowań.

Apel Polaków w Niemczech do rządu polskiego.

Warszawa. (PAT) „Naród" donosi: Zastępcy rad ludowych i powiatowych z Hamburga, Altony, Wilhelmburga, Cherburga, Sziffbeck i Bremy, jakoteż zastępcy towarzystw polskich z wyżej wymienionej miejscowości, zebrani w lokalu konsulatu polskiego w Hamburgu, powzięli następującą rezolucyę: Polacy zamieszkali w okręgu konsulatu hamburskiego, przedstawiciele różnych stronnictw politycznych, stajemy przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, ufamy temu rządowi i zwracamy się doń z prośbą, aby **o nas na obczyźnie nie zapomniał.** Szczególnie w chwili obecnej, gdy położenie każdego Polaka na obczyźnie jest bardzo przykre, prosimy o udzielenie nam pomocy. Cześć ojczyźnie, cześć naszemu rządowi!

Fala strajków w Niemczech.

Koenigswusterhausen (PAT) Radio. Według doniesień z Zwickau i Meissen, są te miasta w przededniu wybuchu strajku robotników miejskich. W Dreźnie robotnicy miejscy także postawili swoje żądania. Tramwaj stanął. W Lipsku dziś rano wybuchł strajk w gazowni i elektrowni.

Take Jonescu przybędzie do Warszawy.

Warszawa (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych, Take Jonescu, w rozmowie z korespondentem „Kuryera Warszawskiego" oświadczył, że z końcem października odwiedzi Warszawę, uważając za swój obowiązek złożyć wizytę Naczelnikowi państwa, oraz polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Sapieże.

O Zjednoczenie przemysłowe Europy.

Londyn (PAT). Reuter. Druga międzynarodowa konferencya, zwołana przez komisyę Ligi dla zwalczania głodu została dzisiaj otworzona przez lorda Parmoora. Obecni byli delegaci Niemiec, Austryi, Włoch, Holandyi, Czecho-Słowacyi, Jugosławii, Belgii i Szwajcaryi. W swojem oświadczeniu powitalnem oświadczył lord Parmoor, że **mężowie stanu muszą doprowadzić do zjednoczenia przemysłowego Europy,** aby przeszkodzić olbrzymiemu niebezpieczeństwu, grożącemu handlowi. **Delegaci niemieccy,** austryaccy i włoscy przedstawili smutne stosunki społeczne swoich krajów.

Zwierciadło polityczne.

Uroszczenia litewskie a rzeczywistość.

Kraków, 13 paździenika.

(stm) W wychodzącym w Warszawie tygodniku „Tydzień polski" znajdujemy następujące uwagi znanego uczonego i publicysty, prof. B. de Courtenay o tak aktualnej obecnie sprawie zatargu polsko-litewskiego i litewskich pretensyj do Wileńszczyzny.

Dla usprawiedliwienia swej niechęci do Polaków i do Polski oraz swych pretensyj do stworzenia wielkiej Litwy, ogarniającej także obszary etnograficznie wcale nie litewskie, przeczuleni patryoci litewscy przytaczają głównie dwie okoliczności.

Po pierwsze — szlachta polska lub spolonizowana gnębiła lud litewski.

Powtóre — niektóre części rdzennej Litwy zostały spolonizowane a dalsza polonizacya czyli polszczenie zagraża całej Litwie, o ile państwo litewskie nie zagarnie także przyległych ziem nielitewskich i nie narzuci im przewagi urzędowej żywiołu rdzennie litewskiego.

Co do pierwszego, należy zauważyć, że nie była to właściwość wyłącznie litewska, ale że taki sam ustrój społeczny panował wszędzie. I kto wie, czy stosunki wzajemne między dworem a wsią nie były gdzieindziej ostrzejsze, aniżeli na Litwie. Zresztą są to porachunki dziś bezprzedmiotowe, dotyczące czasów minionych.

Co zaś do drugiego motywu uroszczeń litewskich, to przecież wiadomo, że tylko niektóre miejscowości kresowe dawnego obszaru etnograficznego litewskiego uległy spolszczeniu, a może jeszcze bardziej zbiałoruszczeniu, choć do Białorusinów nie ma się o to pretensyi. Miasta w rodzaju Wilna i Grodna nigdy nie były litewskiemi.

Owo rzekome polszczenie i białoruszczenie Litwinów dokonywało się nie za pomocą gwałtu i przymusu, ale drogą czysto pokojową. A jeżeli tak, to ta niepokojąca patryotów litewskich denacyonalizacya ludu litewskiego będzie się dokonywała w dalszym ciągu bez względu na to, czy Wilno i Grodno z przyległościami będą należały do państwa litewskiego, czy też do jakiego innego. Co więcej, można śmiało stwierdzić, że przyłączenie do Litwy etnograficznej obszarów z przeważającą większością ludności nie-litewskiej wzmocni tylko szanse „wynaradawiania" Litwinów.

Melagomania jednak szowinistów litewskich i ich zachcianki do przewodzenia innym ludom są po części pochodzenia filologiczno-archeologicznego. Są oni dumni ze swego języka, który w językoznawstwie porównawczo-historycznem gra wybitną rolę. Wyciąganie jednak z tego wniosków politycznych jest dziwnym rezultatem pomieszania pojęć.

Kiedy wojna i rewolucya spowodowały rozpadnięcie się Rosyi i powstanie na jej gruzach nowych państw narodowych, Łotwa i Estonia zadowoliły się zasadą etnograficzną. Litwie jednak to nie wystarcza. Żąda ona stosowania obu zasad, zarówno etnograficznej jak i historycznej, o ile to wypada na jej korzyść. Od zasady etnograficznej odstępuje o tyle, że nie domaga się od Niemiec przyłączenia do niej miejscowości litewskich w Prusach Wschodnich. Za to „prawom historycznym", związanym ze wspomnieniami o ś. p. Wielkiem Księstwie Litewskiem, ma się stać zadość nietylko w pełnej mierze, ale nawet, o ile się uda, z czubem.

W ten sposób państwowcy litewscy sprzeniewierzają się stawianej teraz na pierwszym planie zasadzie etnograficzo-demokratycznej, nie mówiąc już o zupełnem ignorowaniu zasady „samookreślania się".

Ale po co obwijać w bawełnę? Jak w innych tego rodzaju wypadkach, tak i tu nie chodzi ani o „etnografię" ani o „historyę", ale tylko o jak najdalej sięgające panowanie zacietrzewionych inteligentów i biurokratów litewskich nietylko nad innymi Litwinami, ale także nad Polakami i Białorusinami.

Gdyby utworzono Litwę scentralizowaną według planu wielkopaństwowców litewskich, ze stolicą w Wilnie, prawdziwi Litwini etnograficzni okazaliby się w niej w nieznacznej mniejszości, a oprócz tego zeszliby kulturalnie na drugi plan i graliby podrzędną rolę. Bo chociaż lud litewski nie ustępuje kulturalnie swoim sąsiadom, to jednak wogóle kultura polska jest w tych krajach dotychczas przeważającą.

Możliwe jest jednak inne ujęcie sprawy „Litwy zjednoczonej" w granicach mniej więcej dawnego wielkiego księstwa Litewskiego. Mogłoby to być państwo związkowe, sfederowane z trzech lub więcej kantonów lub stanów, w których cieszyłyby się zupełnem równouprawnieniem trzy liczebnie przeważające narody: litewski, polski i białoruski.

Kto wie, czy ze względów gospodarczych i wogóle ekonomiczn. ze względów pewnego rodzaju równowagi między nowopowstałemi państwami takie rozwiązanie tej spornej kwestyi nie byłoby nawet dla samej Polski daleko korzystniejsze, aniżeli wcielanie np. Wilna do Polski.

P. Baudouin de Courtenay pisał to jeszcze przed ostatnimi wypadkami w Wilnie. Należy zauważyć, że proklamowanie przez rząd tymczasowy w Wilnie państwa środkowo-litewskiego i szukanie przezeń porozumienia z rządem kowieńskim jest właśnie zapoczątkowaniem Litwy sfederowanej.

Prasa ruska boi się ugody z Polską.

Kraków, 13 października.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi:

Wielkie zaniepokojenie w prasie ruskiej wywołała zanotowana w dziennikach polskich wiadomość, że we Lwowie ma być wydawany dziennik ruski o tendencyi ugodowej. Świadczy to najwymownie, jak bardzo potrzebne jest takie pismo i że należy dołożyć wszelkich starań, ażeby wydawnictwo takie doszło do skutku. Należałoby pomyśleć nad tem, ażeby tumanionemu od szeregu lat ludowi ruskiemu dać zdrowy pokarm duchowy, a klicę warchołów odebrać monopol narzucania mu karkołomnej polityki i oszukiwania go dla prywatnych celów.

Dla paraliżowania akcyi rządu polskiego w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie powołano do życia osobną „Komisyę uniwersytecką", która rozpisała składki, ażeby z uzyskanych funduszów **wysyłać młodzież ukraińską do Wiednia i Pragi.**

W kraju neutralnych kupców.

ZRÓŻNICZKOWANIE SPOŁECZNE W NORWEGII. — ROBOTNICY I STRAJKI. — ZAKAZ ALKOHOLU. — ZBYTEK I MANIA AUTOMOBILOWA.

Chrystyania, 11 października.

Wojna w stopniu bardzo wysokim oddziałała na życie w Norwegii. Z jednej strony spowodowała przypływ do kraju bardzo wielkiej ilości pieniędzy, zarobionych na „neutralnym" handlu, które jednak bardzo nierównomiernie się rozdzieliły — z drugiej bardzo pogłębiła zróżniczkowanie społeczne.

W żadnym innym kraju różnica i rozdział pomiędzy wyższą i niższą klasą nie wpada tak jaskrawo w oczy jak w Norwegii. Socyalistów norweskich dzieli zaledwie jeden krok od bolszewików rosyjskich. Nawet w Niemczech w pierwszych dniach rewolucyi nie spotykało się takiej masowej niechęci do pracy i tak nieprawdopodobnej skłonności do strajków, jak obecnie w Norwegii. Tutejsi robotnicy kolejowi pobierali n. p. do tej pory 25 koron dziennej płacy — wiadomo, że korona norweska równa się mniej więcej naszym trzydziestu markom. — Nagle występują z żądaniem 30 koron dziennej płacy, a nie uzyskawszy ich, zastanawiają prawie całkowicie ruch pociągów w czasie najpełniejszego sezonu turystycznego.

Zaindagowany w tej sprawie powiedział mi pewien przywódca robotników norweskich:

— Nikt nie święci nam **tutaj** dobrym przykładem. Proszę mi wymienić w Chrystyanii, lub w innej miejscowości jeden bodaj dom handlowy, w którym kierownik biura pojawiłby się choć raz przy rozpoczęciu godzin urzędowania! Proszę choć raz dla próby stanąć przed wielkim „Sjöfartshygging" (dom, w którym największe przedsiębiorstwa budowy okrętów itp. mają swe kantory) i w najzwyklejszy dzień roboczy **spytać kiedy przychodzą do pracy właściciele i budowniczy okrętów, dyrektorowie, urzędnicy** itd. 600 biur mieści się w tym gmachu, ani jeden jednakże z funkcyonaryuszy nie przychodzi przed 11 tą godziną rano, a o 12 i pół najpóźniej wszyscy siedzą już w swej **kawiarni**, którą zwą szumnie giełdą, przy grze w kości. Czemuż więc robotnik ma być pilny i pracowity, kiedy nie jest nim **pracodawca?**

Jedną z najzabawniejszych rzeczy dla obcego przybysza jest zakaz alkoholu. Likier, koniak, whisky nigdzie nie mogą być podawane. A mimo to co dnia spotyka się w Norwegii całą masę pijanych ludzi. Od czegóż bowiem są apteki, rozporządzające przeróżnemi „lekarstwami"! Poza tem, na skutek umowy handlowej z Francyą, Norwegia musiała zgodzić się na import wina, i kraj ten pod hasłem zakazu alkoholu zużywa rocznie za 30 milionów więcej wina, niż dawnemi laty. W niektórych gminach zakaz jest przecież ostro przestrzegany; w restauracyach wolno sprzedawać tylko bezalkoholowe napoje krajowe, nie cieszące się zbytnim popytem. To też przeróżne śledzie makrele i podobne stworzenia morskie, podniecające pragnienie zapijają się... mlekiem. W innem znów mieście portowem, do którego przybyłem w sobotę, usługująca mnie w zajeździe dzieweczka z wieloznacznym uśmiechem poinformowała mnie, iż od soboty 1ej godz. po poł. do 8ej rano w poniedziałek nie wydaje się ani piwa ani wina, jednakże zamówienia dokonane w sobotę przed godz. 1-szą muszą być uskutecznione. A że przybyłem rano podała mi trzy flaszki piwa i jedną wspaniałego „burgunda"... Ponadto wszyscy ludzie w Norwegii mają jakiegoś chemika w rodzie, czy też w gronie przyjaciół; najmniejsze laboratoryum — a wiele fabryk posiada obecnie „laboratorya" w Norwegii — otrzymuje w przydziale 50—100 litrów czystego alkoholu. Z tego materyału przy pomocy cukru i innych domieszek można uzyskać podwójną ilość likierów... Skonstatowano, że Norwegia do domowego użytku spotrzebowuje obecnie 12 razy większą ilość cukru, niż przed wprowadzeniem zakazu alkoholowego; łatwo zrozumieć, że cukier ten nie idzie wyłącznie do ciastek.

Norwegia, której flota w czasie wojny na koszt entente'y objechała wszystkie morza, zarobiła na wojnie masę pieniędzy. Łatwo przypłynął pieniądz do kraju, łatwo też jednak zeń odpływa. Norwegia w ostatnim roku zmuszoną była importować za miliard koron więcej towaru, niż go wywiozła. Liczba n. p. luksusowych wozów automobilowych jest tu zdumiewająca. Każda najmniejsza mieścina posiada na stacyi pół tuzina aut do wynajęcia. Każdy, począwszy niemal od żebraka z namiętnością oddaje się „bilowaniu" (auto zwie się w Norwegii krótko „bil"; „bilować" — czasownik).

Nauczony smutnem doświadczeniem wydał obecnie rząd norweski zakaz przywozu towarów luksusowych z zagranicy. A więc nietylko „Polak mądry jest po szkodzie". **Zoel.**

NA MARGINESIE.

Warszawa i Miłosierdzie.

(stm) W Warszawie wystawiono w tych dniach w teatrze Polskim znaną u nas sztukę „Miłosierdzie" Rostworowskiego. Oczywiście wystawiono doskonale. Teatr Polski, obok starannego kierownictwa artystycznego, posiada wspaniałe techniczne środki inscenizacyi, i w jego zakresie przedewszystkiem leżą te wszystkie utwory dramatyczne, w których sceniczna realizacya wizyi autora takich właśnie środków wymaga.

Rezultat tego wystawienia był doskonały: publiczność chodzi na sztukę tłumnie i słucha jej „z zaparciem tchu" — jak przyznaje jedna z recenzyj warszawskich. Ale ciekawy jest stosunek krytyki warszawskiej, tj. „wyrazicielki opinii", do swego zadania wobec „Miłosierdzia".

Więc tej krytyce sztuka się wcale ale to wcale nie spodobała. Wartość artystyczna niska, filozoficzna jeszcze niższa, zresztą cała rzecz „nudna". Najkapitalniej „po warszawsku" wyraził tę opinię sympatyczny W. Grubiński, autor dramatyczny i krytyk w jednej osobie, który, nie bez dowcipu zresztą oświadczył, że są to „strachy na zatwardziałe burżuje" — szopka na Boże Narodzenie dla ludu dorosłego. Ten sam W. Grubiński, który swoimi „kochankami" właśnie sam stara się przerazić i zadziwić „zatwardziałe burżuje" za wszelką cenę — kaz rodztwa.

Drugi krytyk, nawet w recenzyach ultra-narodowy, wlazł wobec „Miłosierdzia" aż na taki trójnóg, że oświadczył, iż „aryjska dyonizyjskość" Polaków nie może przyjąć pessymizmu tej sztuki. Trzeci, któremu sumienność nie pozwala zaprzeczyć powodzenia utworu u publiczności, pomimo to odmawia mu wartości, a powodzenie... phi — „tylko **u nas** można to było tak wystawić" — oto tajemnica sukcesu.

„U nas" — myślałby kto, że znaczy conajwyżej w Warszawie. Nie — w recenzyi warszawskiej znaczy to — w całej Polsce. Bo poczciwa i kochana Warszawa nie uznaje Polski poza Warszawą. Cała reszta to — prowincya. I ktoby się tem interesował, co i jak się na tej prowincyi dzieje?

Tak i z „Miłosierdziem". Recenzenci war-

szawscy „nie wiedzą", że „Miłosierdzie" było już wystawione w krakowskim teatrze miejskim. I cóż ich to obchodzi — aczkolwiek fakt i sposób wystawienia tego utworu w Warszawie wpłynął niewątpliwie na fakt i sposób wystawienia go w Warszawie. Bo ostatecznie panowie z Warszawy bywają czasem w Krakowie i w krakowskim teatrze — ale po co to zaraz publikować? Szanujący się Warszawianin bywa na prowincyi tylko „incognito". Więc cóż to takiego Kraków? Co innego „zagranica" — np. Katowice.

Biedny prowincyonalny teatr krakowski! Biedny prowincyonalny autor, który twórczość dramatyczną traktuje górnie i poważnie, a jest dla recenzentów „nudny i przestarzały". Zaiste, dla prowincyi Warszawa jest — bez miłosierdzia.

Projekt nowego podatku.

Będziemy płacić 1 procent od obrotów handlowych.

Kraków, 13 października.

(stm) Naszemu ministerstwu trzeba przyznać skrzętność w wyszukiwaniu nowych źródeł podatkowych. Niezależnie od własnej, oryginalnej „twórczości" na tem polu, — o jakim tylko dowie się podatku, istniejącym już gdzieś na szerokim świecie, zaraz wprowadza go do odrodzonej Polski.

Obecnie, jak się dowiadujemy, skrzętne to ministeryum opracowało projekt nowego podatku, — mianowicie projekt **ustawy o podatku t. zw. obrotowym, t. j.** od obrotów handlowych. Według tego projektu będzie się płacić 1 procent od wszelkich obrotów handlowych kupieckich, przy sprzedaży towarów konsumentom. Opodatkowanie to **obejmuje także dział świadczenia usług handlowych,** więc opłacać będą ten podatek także spedytorzy, komisanci i t. d.

Rzecz oczywista, że ciężar tego podatku nie długo będzie spoczywał wyłącznie na barkach kupców, — w krótkim czasie będzie on przerzucony w „kosztach handlowych" na konsumentów. Jest to więc typowy podatek pośredni, obciążający najszersze sfery ludności, jakby rodzaj jem stempla handlowego (w Niemczech znany on jest pod nazwą „Umsatzsteuer).

Należy dodać, że ten projekt ministeryum skarbu jest już zupełnie „pewny". Ministeryum skarbu stanowczo postanowiło go wprowadzić i żadne przeciwne opinie nie mogą wpłynąć na jego zaniechanie. W zapytaniach, które ministeryum skarbu odnośnie do tego projektu rozesłało do kompetentnych organizacyj, jak Izby handlowe i t. d. — ministerstwo wyraźnie się zastrzega, że nie mają one wydawać swojej opinii **ani co do zasady projektu podatkowego, ani co do redakcyi, — lecz wyłącznie wypowiedzieć się o praktycznych sposobach wprowadzenia go w życie.**

Pożyczka przymusowa przedstawia się coraz groźniej.

Zahipotekuje się ona na nieruchomościach, obejmie papiery wartościowe i składy towarów.

Kraków, 13 października.

(stm) Wbrew pogłoskom, które się jakiś czas utrzymywały, że zaniechano już w sferach decydujących myśli o pożyczce przymusowej, — nadchodzą obecnie wiadomości, że nie tylko pożyczka przymusowa będzie przeprowadzona, ale nadto w ministeryum skarbu opracowano już odnośne **bardzo ostre i pomysłowe przepisy** wprowadzenia jej w życie, które sprawią, że spłaceniu tej pożyczki nie „umknie" żadna forma posiadania, a nie tylko majątek w gotówce. Gdziekolwiek i w czemkolwiek by go ulokowano, — znajdzie go oko i dosięgnie ręka ministerstwa skarbu, wybierającego przymusowo pożyczkę u tych obywateli, którzy nią dobrowolnie państwu służyć nie chcieli.

Tak przedewszystkiem odnośny projekt ustawy o pożyczce przymusowej przewiduje **intabulowanie się na hipotekach nieruchomości** płatników. Skarb może potem **bez zgody właściciela, na jego rachunek zaciągnąć pożyczkę na hipotekę danej nieruchomości do jednej piątej jej wartości** dla spłacenia pożyczki przymusowej.

Następnie projekt przewiduje **rejestracyę wszystkich papierów wartościowych,** zarówno krajowych, jak i zagranicznych, znajdujących się w posiadaniu obywateli państwa, — dla celów przeprowadzenia pożyczki. Obok tego, według projektu, ministerstwo skarbu będzie miało prawo **przeprowadzić** — wspólnie z urzędami walki z lichwą i spekulacyą, — **spisy wszystkich towarów, — surowców, półfabrykatów i gotowych towarów.** Gdyby ten, u kogo one znajdują się w przechowaniu wzbrania się ujawnić ich właściciela, — **skarb będzie miał prawo przeprowadzić przymusową ich sprzedaż. Gdyby właściciel towarów,** dla obniżenia sumy, mającej być opodatkowaną, **podał bardzo niskie ich ceny, — państwo ma prawo zakupić je po tych niskich cenach.**

Odnośnie do dochodów, które mają być obłożone pożyczką przymusową, — projekt przewiduje taki „modus procedendi", że **kwota pożyczki będzie wielokrotną podatku zarobkowego,** — mianowicie, będzie ona prawdopodobnie **50-krotnie wyższą od podatku zarobkowego.** Przy obliczaniu, **rekursy** wniesione przeciwko wysokości wymiaru podatku zarobkowego, **nie będą brane pod uwagę,** — pożyczka będzie 50-krotnie większą od wymierzonej urzędowo sumy podatku, a nie od podanej w rekursie. Przy tej sposobności należy ze strony płatników podnieść jedną dawną bolączkę: mianowicie, **aby rekursy,** wnoszone przeciwko wymiarowi podatków, **odnośne władze skarbowe załatwiały w należytych terminach, a nie przetrzymywały je miesiącami i latami,** jak to się teraz dzieje. Otwiera to bowiem zbyt wielkie pole dla dowolności, a podatnika czyni zupełnie bezbronnym. Wymiar sumy pożyczki bez załatwienia takiego rekursu podatkowego może w wielu wypadkach stać się dotkliwą krzywdą.

Tak się przedstawia w głównych zarysach projekt pożyczki przymusowej. Odroczenie terminu jej ściągania do 1 listopada. — jak widać, — przyczyniło się tylko do skrupulatniejszego jego opracowania, bynajmniej jednak nie oznacza jej zaniechania. Podobno nawet w sferach rządowych ma ona przeciwników, lecz przeprowadzenia jej chce ministerstwo skarbu, a jego stanowisko ma **zdecydowane poparcie większości Sejmu.**

Bankowość w b. Kongresówce.

Kraków, 13 października.

(c.) Nie licząc Banku Państwa z jego 10-ma oddziałami w miastach gubernialnych Królestwa, przed rokiem 1914 większych kredytowych banków akcyjnych było w b. Kongresówce 8, a mianowicie:

Bank Handlowy w Warszawie z kapitałem 31,618.000 rubli, Bank Dyskontowy w Warszawie z kapitałem 15,706.000 rb., Bank Handlowy w Łodzi z kapitałem 15,550.000 rb., Bank Zachodni w Warszawie z kapitałem 7,750.000 rb., Bank Kupiecki Łódzki z kapitałem 5,613.000 rb., Bank Przemysłowy w Warszawie z kapitałem 3,083.000 rb., Bank Towarzystw Współdzielczych z kapitałem 2,034.000 rb., Bank dla Handlu i Przemysłu 1,004.000 rb., razem 8 banków posiadało 82,358.000 rb.

Podczas wojny powstały tylko dwa nowe banki akcyjne: Bank Ziemiański w Warszawie z kapitałem 3,000.000 rubli i Bank Kredytowy z kapitałem 1 miliona rubli.

W roku 1919 zaczyna się znaczny ruch w kierunku tworzenia nowych banków akcyjnych. Powstają: Bank Wschodni (dawniej J. hr. Tyszkiewicz i S-ka), Bank Międzynarodowy (dawniej Czarnecki i S-ka), Bank Kredytu Hipotecznego (dawniej Wzajemny Kredyt właścicieli nieruchomości), Bank Depozytowy, przemianowany w następstwie na Bank Anglo Polski (dawniej Dom Bankowy A. Peretz i S-ka), Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, który powstał przez połączenie I-go Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Domu Bankowego Adam Piędzicki oraz Warszawski Bank Stołeczny (dawniej dom Bankowy R. Galczyński i T. Haller).

Bank Przemysłowy Warszawski zmienił właściciel i kierownictwo jego przeszło do Banku Przemysłowego z Małopolski.

Znajdują się jeszcze w stadyum organizacyjnem nowoutworzone lub przenoszone z Małopolski: Bank Kupiectwa Polskiego, Bank Małopolski, Bank Centralny, Bank Rolny oraz Bank Komunalny.

Nie posiadając pod ręką bilansów wszystkich tych banków, trudno orzec jakimi kapitałami one rozporządzają. W każdym razie na podstawie znanych bilansów ośmiu banków można stwierdzić, że suma kapitałów znajdująca się w ich rozporządzeniu wynosiła 2,258,000.000 marek, a wkłady i rachunki korespondentów 1.468,000.000 marek. Ważną rolę w działalności banków grał napływ przekazów od emigrantów z Ameryki, ponieważ poważna część tych kapitałów pozostawała na lokatach w instytucyach pośredniczących w przekazywaniu.

Portfel wekslowy wyszczególnionych powyżej 8 banków wykazywał wszystkiego 234,000.000 marek, co świadczy, że obroty handlowe są prowadzone u nas przeważnie za gotowiznę i że zapotrzebowanie na towary przewyższa ich podaż.

ZYGZAKI.

Hallo!... czy tamten świat?

(m-m) Edison zapowiedział, że konstruuje aparat, przy pomocy którego będziemy mogli porozumiewać się z tymi, którzy odeszli w zaświaty. A ponieważ Edison nie należy do ludzi, którzy lubią żartować i tylu już cudów techniki jest sprawcą, to musimy mu wierzyć. Istnieje więc nadzieja, że wkrótce zostanie utworzona jakaś „centrala" duchów, która przyjmować będzie abonament na porozumienie się z umarłymi.

Więc naprzykład dzwoni ktoś na ziemi:

— Hallo!... czy tamten świat? Tak? czy mogę prosić Filipa z konopi?... tutaj jeden z polskich posłów sejmowych,

albo:

— Hallo!... Czy Napoleon I-y? Tutaj redakcya dziennika... Jakie jest pańskie zdanie o wyprawie na Moskwę?

albo:

— Czy ksiądz Baka? Tutaj klub poetów futurystycznych...

W specyalnym spisie znajdziemy numery telefonów Karola Wielkiego, Jana Chryzostoma Paska, pani Walewskiej, Eusapii Palladino itd.

Kraina umarłych przestanie być krainą spokoju i odpoczynku. Biedne duchy będą wiecznie inkomodowane przez ziemskich natrętów i ciekawskich, którzy niechybnie zapragną istoty astralne wciągnąć w koło swoich ciasnych zamierzeń i czynów.

W zaświatach zapanują stosunki podobne jak w jakiejś redakcyi dziennika, gdzie co chwila dzwoni ktoś, aby zadać najczęściej zbędne zgoła pytanie lub podać nieciekawą wcale informacyę...

Jedno może uratować świat duchów od tej inwazyi telefonicznej! Jeżeli aparaty telefoniczne astralne będą równie dobrze funkcyonować jak aparaty krakowskie, a telefonistki astralne okażą tyleż gorliwości, co nasze — to na połączenie z tamtym światem będziemy czekać jeszcze dłużej, niż na połączenie Krakowa ze Lwowem.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Nasze służące.

Kwestya służących taka, jaką znały nasze matki i babki, była idealną sielanką wobec współczesnego problematu sługi „do wszystkiego". Dawne Marysie i Kasie, obdarzane często nazwami „garnkotłuków", „pyskaczy", „latawców", „popychadeł" — to były baranki łagodne, mrówki pracowite, fijołki skromne — wobec dzisiejszych bogiń ogniska kuchennego, noszących najmodniejsze kapelusze i jedwabne pończochy.

Jeden ze znajomych moich opowiadał następujący fakt autentyczny ze swego żywota gospodarskiego:

Służąca przychodzi z miasta bez mięsa, oświadczając, że rzeźnik to jest „całkiem ordynarny cham", że ona „tak nie nauczona" i że jest „strasznie zdenerwowana".

Ha! trudno, — gotuje się obiad bez mięsa, który wypada w rezultacie o wiele droższy.

Po obiedzie pani wchodzi do kuchni i zastaje Wikcię, zalewającą się gorzkiemi łzami.

— Cóż ci to? Czego płaczesz?

— Bom głodna.

— Głodna jesteś? — dziwi się pani, — przecież jesz to samo, co i my i nikt ci nie wydziela... A jeżeli chce ci się jeszcze jeść, to masz otwarty chleb, masło, kawę, cukier...

— Ale mięsa na obiad nie było... — wypowiada wśród serdecznych szlochów Wikcja.

— Dlaczegóżeś nie przyniosła?

Na to Wikcia woła oburzona:

— Jakto, to ja mam się o wszystko trapić? A czy to nie pani obowiązek, jak sobie chce trzymać sługę, żeby dać tej słudze, co się jej należy?!

Mir.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 13 Październik

Św. Edwarda

Wschód słońca: 6 58

Zachód słońca: 3 54

Długość dnia: 10 55.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Weteran".
Czwartek: „Tragedya Eumenesa".
Piątek: „Nina".
Sobota: „Tragedya Eumenesa".
Niedziela popoł. „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Ten który chciał".
Czwartek: „Pocałunek wojny".
Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Ten, który chciał".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Życie paryskie".
Czwartek: „Życie paryskie".
Piątek: „Życie paryskie".
Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Wieczór: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Słodka dziewczyna" (Występ H. Miłowskiej).
Czwartek: „Czar walca" (Występ H. Miłowskiej).
Piątek: „Nietoperz" (Występ H. Miłowskiej).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa. Józef Flach: „Najbliższe konsekwencye pokoju z Rosyą".
Piątek. Józef Flach: „Obrazki krakowskie". cz. 6-ta Uroczystości.

Początek o godz. 8 wieczór.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B. L. 39).

Środa. Feliks Jasieński: „O sztukach graficznych".
Czwartek. red. dr Ant. Beaupre: „Tragedya kresów".
Sobota prof. dr Józef Reiss: „Pieśń polska" (z ilustracyą muzyczną).

— o —

O czas rozpoczynania nauki w szkołach.

(stm.) Mamy wciąż i zdaje się zatrzymamy nadal tzw. „czas letni" — zresztą rzecz bardzo praktyczna i hygieniczna i pożyteczna. Należy jednakże o tym czasie pamiętać i uwzględniać go przy wyznaczaniu terminów rozpoczynania zajęć zwłaszcza zaś nauki w szkołach.

Obecnie nauka w szkołach rozpoczyna się o 8 rano. Podług dawnej rachuby czasu znaczy to, że o 7. Aby zdążyć na 7-ma do szkoły, dziecko musi wstać o 6-tej. W miesiącach zaś zimowych które mamy już na karku, o 6 nawet słońce nie wschodzi, ledwie się kończy noc — dzień rozpoczyna się znacznie później.

Rodzice i opiekunowie dzieci niepokoją się, aby władze szkolne nie zapomniały o tej okoliczności i nie pozostawiły godziny 8 rano, jako terminu rozpoczęcia nauki w szkołach także przez miesiące zimowe. U „świętego Biurokracyusza" zwłaszcza w urzędach centralnych, wszystko jest możliwe — zatem już zawczasu szturmujemy o przełożenie terminu rozpoczynania nauki w szkołach na godz. 9 rano.

— ooo —

Rozprawa przeciwko „zielonej brygadzie".

10 oskarżonych. — 50 świadków.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie zaczęła się wczoraj rozprawa przed ławą przysięgłych przeciwko K. Batce i jego wspólnikom, którzy przez pół roku byli postrachem okolicy Zabierzowa, dopuszczając się nadzwyczajnie śmiałych napadów, nawet w dzień. Obok Batki jako oskarżeni stanęli Wesołowski, Pierścińsk, Szewczyk, Franciszek i Józef Broga, Jan Wawrzyniec i Andrzej Marchewka oraz Harabasz. Z początkiem listopada 1918 r. przyszło w Zabierzowie i okolicy do masowych rabunków. Liczni dezerterzy korzystając z przewrotu politycznego i osłabienia władz bezpieczeństwa, zasilani przez ludzi okolicznych potworzyli bandy, które poczęły plądrować sklepy i napadać na posterunki żandarmeryi. Podobną bandę, czyli t. zw. zieloną brygadę utworzyli oskarżeni, dopuszczając się szeregu napadów rabunkowych. I tak np. dnia 2 listopada 1918 r. banda złożona z kilkunastu ludzi napadła uzbrojona w bagnety, w południe, na posterunek żandarmeryi w Ispinie. Jeden z napastników rzucił się na stojącego na posterunku żandarma Ściraka, grożąc mu przebiciem bagnetem. Gdy Scirak uciekł bandyci zrabowali posterunek doszczętnie, następnie zaś ruszyli do pobliskiej Grobli do sklepu Knoblocha, który dał o tem znać do pobliskiej żandarmeryi wskutek czego przyszedł wkrótce wachmistrz Trinar. Ten zawezwał na pomoc drugiego żandarma i przytrzymał jednego z bandytów i chciał go odwieźć do aresztów w Bochni. Gdy jednak bandycie nadeszła pomoc, obaj żandarmi umieściwszy aresztowanego w piwnicy na plebanii, chcieli uderzyć na szajkę, jednak wobec przewagi liczebnej bandytów, którzy poczęli strzelać, musieli cofnąć się. Bandyci tymczasem wrócili do Knoblocha i sklep zrabowali. Następnie strzelając po drodze udali się na plebanię i uwolnili aresztowanego wspólnika.

Prócz tego bandyci począwszy od listopada 1918 r. do marca 1919 r. dopuścili się jeszcze kilkunastu napadów, przeważnie na skepy. Między innymi zrabowali oni sklep H. Bechera z Mikuniowiec, skąd zabrali towary i garderobę wartości 25.000 koron, J. Becherowej w Borku garderobę wartości 24.000 kor., S. Koenigsbuchowi w Zamogielicach towary, bieliznę i inne rzeczy wartości 80.000 kor., M. Wasserhardtowi towary i bieliznę wartości 40.000 kor. itd.

Rozprawa z pwodu zawezwania 51 świadków przeciągnie się na 11 dni. Wczoraj przesłuchiwano oskarżonych, między innymi Batke, który na wszystko odpowiadał, że był pijany.

— o —

Zabytki austryackie.

(m-m) Pomimo blizko dwuletniego istnienia niepodległej Polski — pokutują u nas jeszcze pamiątki czarnożółtej niewoli i to głównie dzięki opieszałości władz, które odwlekają ad infinitum wydrukowanie nowych formularzy polskich druków, i sporządzenie polskich stempli. Prawdziwe curiosum w tym kierunku przedstawia kartka, którą otrzymała z Bielska Księgarnia Katolicka dra Miłkowskiego. Stempel na tej kartce jest następujący: „Bielitz, Oester.-Schlesien". To się nazywa kochać tradycye!

APROWIZACYA KRAKOWA I LWOWA PRZENIESIONA NA WYDZIAŁ DLA MAŁOPOLSKI. Ministerstwo Aprowizacyi przeniosło aprowizacyę miast Krakowa i Lwowa na Wydział aprowizacyi dla Małopolski. Oba te miasta otrzymują już aprowizacyę bezpośrednio z Wydziału aprowizacyi w Krakowie przez Ekspozyturę ul. Radziwiłłowska 8. Skutkiem tego przejdą również agendy inspektoratu ministerstwa aprowizacyi dla miasta Krakowa (ul. św. Marka 18) na Ekspozyturę Wydziału aprowizcyi. Inspektorat ministerstwa aprowizacyi przeobraża się w Inspektorat dla spraw aprowizacyjnych Zagłębia węglowego krakowsko-chrzanowskiego i salin zachodnio Galicyjskich.

DANINA ZŁOTA, SREBRA I DROGICH KAMIENI NA SKARB NARODOWY. Jak wiadomo, rząd rozpoczął akcyę obywatelskiej daniny przedmiotów ze złota, srebra, platyny i innych metali oraz drogich kamieni. W tym celu w Warszawie powstał komitet główny. W Krakowie utworzono komitet popierania skarbu narodowego na zachodnią Małopolskę, na którego czele stoi prezes dyrekcyi okr. skarbowego Pec. Onegdaj odbyło się w magistracie pierwsze posiedzenie tegoż komitetu, na którym przewodniczący przedstawił cele i zadania komitetu, regulamin komitetu główn., regulamin wydziału wykonawczego, instrukcyę co do zbierania darów oraz projekt odezwy do instytucyj i obywateli. W dyskusyi zabrał głos rektor Estreicher, który podniósł z obawą czy centralizacya pojęta w duchu instrukcyi min. skarbu wyda rezultaty. Przewodniczący Pec wyjaśnił, że intencyą rządu jest działalność przez inicyatywę prywatną, która podporządkowaną będzie konroli organów skarbowych. B. minister dyrektor Byrka stwierdził, że istnieje reskrypt Naczelnika państwa, który daje gwarancyę, że wszystkie na cele narodowe złożone przedmioty złote i srebrne będą służyć na podkład waluty. P. Winc. Zakrzewska wyjaśniła dotychczasowy przebieg zbiórki lokalnego komitetu. Prezydent m. Federowicz motywował przyczyny, dla których rząd obrał tę a nie inną drogę przy zbieraniu metali szlachetnych i drogich kamieni. Zwrócił przytem uwagę, że z okazyi pożyczki przymusowej będzie wprowadzona oprócz rejestracyi wszystkich przedmiotów użytkowych oraz dzieł sztuki, także rejestracya metali szlachetnych i drogich kamieni, w który to sposób rząd otrzyma daninę w formie pożyczki przymusowej. W miejsce złotych obrączek rząd będzie wydawał żelazne z odpowiedniemi dedykacyami w miejsce innych przedmiotów cennych żelazne znaczki.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 8-my „Weteran" Chambers'a, którego wykonanie na naszej scenie spotkało się z ogólnem uznaniem. Wesoła ta komedya potem przedstawieniu zejdzie na jakiś czas z afisza. Jutro „Tragedya Eumenesa", której sukces zapewniony jest na długi czas. Sobotnie przedstawienie tej subtelnej komedyi będzie w pewnym względzie jubileuszowem. W dniu tym nazwisko Tadeusza Rittnera ukaże się po raz setny na afiszu teatru krakowskiego. Ta pokaźna cyfra przedstawień rozkłada się na następujące od r. 1902: Sąsiadko, W małym domku, Czerwony bukiet, Głupi Jakób, Don Juan, Człowiek z budki suflera, Wilkiwnocy, Ogród młodości, Eumenes. Z tych sztuk „W małym domku" i „Głupi Jakób" grane były po raz pierwszy na scenach polskich. Pod względem liczby przedstawień w naszym teatrze stoi Rittner pośród nowoczesnych autorów polskich na szóstem miejscu. Przewyższają go: Wyspiański z 429 przedstawieniami, Zapolska 300, Rydel 295, Nowaczyński 139, Krzywoszewski 108. Jak wiadomo Rittner był jednym z czterech autorów, którzy w r. 1918 otrzymali jubileuszową nagrodę z okazyi 25-lecia teatru krakowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Repertuar dni najbliższych przedstawia się bardzo zajmująco. Dzisiaj powtórzony będzie „Ten, który chciał", jutro „Pocałunek wojny", w następnych dniach „Kobieta bez skazy" z p. Kozłowską i „Dobrze skrojony frak". Premiera najbliższa odbędzie się w poniedziałek 18 bm., równocześnie inna nowość przygotowuje reż. Wysocki.

„DAMA W GRONOSTAJACH" przepiękna operetka J. Gilberta ukaże się po raz pierwszy we wtorek 19 października w teatrze Nowości.

MARYA PORASKA, polska śpiewaczka występowała dotychczas na estradach rosyjskich pod pseudonimem „Mevi", zbierając za każdym razem entuzyastyczne oklaski dla swego głębokiego mezzo-sopranowego głosu, nadającego się świetnie do wyrażania nastrojów dramatycznych. Koncert w Krakowie odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Sokole.

III. PORANEK BEETHOVENA (Sonata „Kreutzerowska" i „Appassonata") odbędzie się w niedzielę 17 bm. Poranek zapowiada się świetnie.

„O DZISIEJSZYM PARYŻU" wygłosi Jan Pietrzycki prelekcyę (uwagi z pobytu w stolicy Francyi w lipcu i sierpniu), staraniem krakowskiego Związku literatów w niedzielę o godz. 8 wiecz. w Domu artystów (plac św. Ducha). Treść prelekcyi: Jak się dziś jedzie do Paryża? Postój w Berlinie i Kolonii. Życie dzisiejszego Paryża. Paryż polityczny. Paryż literacki. Nowości w paryskich teatrach. Wesołe noce na Montmartrze. Sztuka i wydawnictwa. Zmierzch futuryzmu. Polacy w Paryżu. Śladem wspomnień.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się dnia 13 bm. zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem wygłoszą odczyty: 1) prof. Talko-Hryncewicz „O trepanowanej starej czaszce wileńskiej i 2) doc. Mayer „Nowe postępy roentgenologii chorób serca i aorty".

(ad) **STRAJK KOLEJARZY.** Jak donosiliśmy w Warszawie wybuchnął strajk kolejarzy na tle ekonomicznem. Wskutek tego wczoraj nie przyszedł do Krakowa żaden pociąg warszawski, jak też i z Krakowa żaden pociąg do Warszawy nie odszedł. Strajk objął tylko pociągi osobowe i pospieszne, natomiast ruch wojskowych trwa dalej normalnie. Pełny ruch odbywa się na linii Kraków—Granica—Dęblin, która strajkiem nie została objęta.

(ad) **Z SĄDU DORAZNEGO.** W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj przed Trybunałem doraźnym rozprawa przeciwko Antoniemu Kudasiewiczowi lat 19 oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy, że w pociągu który przybył do Krakowa z Cieszyna, kiedy powychodzili już z wozów podróżni, napadł na reemigranta z Ameryki Cieplickiego Kudasiewicz i chwyciwszy go za gardło wyrwał mu portfel zawierający przeszło 12.000 marek. Szczęśliwie w chwili napadu zjawił się konduktor Raczyński, który wyrwał Cieplickiego z rąk napastnika. Podczas rozprawy Kudasiewicz, który już był za kradzież karany tłumaczył się, że nie miał zamiaru dopuścić się rabunku. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał uwzględniając młody wiek oskarżonego skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc i ciemnica.

(ad) **WYPADKI SAMOCHODOWE W KRAKOWIE.** Coraz częściej powtarzają się w Krakowie wypadki samochodowe, będące skutkiem nieostrożnej jazdy szoferów, lekceważących sobie bezpieczeństwo przechodzących ulicami ludzi. Fakt ten powinien wreszcie skłonić władze wojskowe i policyjne do bezwzględnego przeprowadzania wielokrotnie ogłaszanych zakazów szybkiej jazdy w mieście. Ale zakaz na papierze nie uwolni ludności od teroru szoferów, którzy urządzają sobie kawalerskie jazdy. Należy więc chwycić się możliwie najostrzejszych środków, aby położyć kres lekceważeniu życia przechodniów na ulicach w przeciwnym bowiem razie ludność będzie zmuszoną uciec się do samopomocy na sposób amerykański. Wprawdzie prawo lynchu odnosi się jedynie do zbrodniarzy, ale przecież również zbrodnia jest kaleczenie ludzi w wypadkach samochodowych. Powinno się więc wzmocnić lotne posterunki policyi państwowej, któreby bezwzględnie wstrzymywały szybko jadące samochody. Zdarzają się jednak wypadki, że zatrzymany szofer nie chce słuchać posterunku. W takim razie posterunek powinien zażądać pomocy przechodzącej ludności, która z pewnością z pomocą pospieszy.

MIŁY KAMIENICZNIK. Do redakcyi naszej zwrócono się ze skargą, że właściciel domu przy ul. Asnyka 9, znajdujący się w stałej kontrowersyi ze swoimi lokatorami, odmawia meldowania przyjmowanych przez nich podnajemców. Właściciel, czy też podobno właścicielka tego domu, mająca jeszcze bodaj dwie kamienice „nie lubi" swoich starych lokatorów i tę swoją niechęć rozciąga nawet na ich sublokatorów do tego stopnia, że utrudnia im znalezienie dachu nad głową. Przyczyny takich zatargów z lokatorami bywają różne, czasami może i usprawiedliwione, ale w dzisiejszych ciężkich czasach nie wolno kamienicznikom posuwać się do takich sposobów „odwetu", zwłaszcza wobec biednych ludzi.

(ad) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Aresztowano w Krakowie niejaką Maryę Bork lat 23, jako podejrzaną o kradzież na szkodę Eug. Kleinmanowej. Policya krakowska aresztowała Moritza Nichtbergera lat 26 który H. Weintraubowi skradł w bożnicy paltot wartości 3000 marek.

PISMO UKRAIŃSKIE W TARNOWIE. Z dniem 6 bm. rozpoczęło wychodzić w Tarnowie, dwa razy tygodniowo nowe pismo ukraińskie (petlurowskie) „Narodna sprawa".

Z życia uchodźców w Bochni.

Od uchodźców z Bochni otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Swego czasu donieśliśmy na łamach „Gońca" o opłakanem położeniu uchodźców w Bochni, mającem główne swe źródło w tem, że miejscowe władze w akcyi w tym kierunku przedsięwziętej napotykały z powodu ciężkich warunków miejscowych na nieprzezwyciężone trudności, wskutek czego uchodźcy sami musieli myśleć o sobie. Dzięki niestrudzonej energii prezesa komitetu, prof. Hassnego z Brzeżan, położenie polepszyło się znacznie.

Do polepszenia warunków bytu uchodźców w Bochni przyczynił się też poważnie amerykański komitet opieki nad uchodźcami, który otworzył dla nich kuchnię bezpłatną. Komitet interweniował w sprawach uchodźców u premiera Witosa, wysyłał do władz, udzielał rad i wskazówek.

Za to pełne poświęcenia i trudów zajęcie się składają uchodźcy serdeczne podziękowanie swemu Komitetowi, przedewszystkiem zaś nieustraszonemu obrońcy swych praw prof. Hassnemu, jego małżonce i niestrudzonemu sekretarzowi p. Cerkownickowi, dalej zaś wszystkim władzom miejscowym za ich zabiegi, Komitetowi amerykańskiemu za otwarcie bezpłatnej kuchni i komendzie pułku wileńskiego za urządzenie koncertu na dochód tejże kuchni.

Ruch giełdowy.

Kraków, 13 października.

(4) Na giełdzie krakowskiej ruch dalej bardzo żywy. Papiery przemysłowe zyskują z dnia na dzień rosnące zainteresowanie. Transakcye przybierają coraz większe rozmiary. Tendencya nadal zwyżkowa. Powszechnie wczoraj poszukiwano „Polską Naftę", która też z tego powodu uzyskała kurs stosunkowo dość wysoki. Z innych papierów „Siersza" cieszyła się znaczną pokupnością. Transakcye rozpoczęto od 2100, a skończono na 2130.

Również znaczny był ruch w papierach handlowych. Dominował — jak zwykle — „Impex", przy tendencyi zwyżkowej. Za akcye te żądano po 275. „P. T. H." nieco poszło w górę.

W akcyach bankowych na ogół stagnacya. Kupowano jedynie „Polski Bank przemysłowy" po 340.

Natomiast żywszy ruch panował na targu papierami lokacyjnymi. Dokonano transakcyj 4% pożyczki m. Krakowa z roku 1909 po 84, 4% listów zast. Banku kraj. po 93'50—94'25, oraz 4 i pół proc. listów zastawn. ziem. Banku kredyt. po 97.

Waluty i dewizy spadają. W szczególności dolary, franki francuskie, marki niemieckie oraz korony austryackie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 12 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 255, 280, czeki 255, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 17'25, 18'75, czeki 17'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'50, 19'50, czeki 18'50, 19'50. Franki szwajcarskie gotówka 43, 44, czeki 43, 44. Funty szterlingi gotówka 925, 980, czeki 925, 980. Marki niemieckie gotówka 420, 450, czeki 420, 450. Korony austryackie gotówka 75, 81, czeki 77, 83. Korony czesko-słowackie czeki 357, 387. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Korony norweskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'25, czeki 10'75, 11'25. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Floreny holenderskie gotówka 84, 86, czeki 84, 86.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 430, żąd. 500, transakc. 460—465. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275. Zieleniewski ofiar. 2225, żąd. 2325, trans akc. 2275. „Górka" fabryka cementu ofiar. 2050, żąd. 2150. Galic. akc. Zakłady górnicze Siersza ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2100—2130. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4500, żąd. 4700, transakc. 4575—4590. Polska Nafta ofiar. 1525, żąd. 1625, transakc. 1570—1580. „Oikos" T. A. ofiar. 2625, żąd. 2725, transakc. 2675. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 1650, żąd. 1750, transakc. 1700.

Warszawa (tel. M.). Ruch papierów procentowych na dzisiejszej giełdzie warszawskiej wykazywał w dalszym ciągu dosyć słabą tendencyę, zwłaszcza w dziale listów ziemskich, które nieustannie tracą na kursie. Również słabo i zniżkowo kształtuje się kurs akcyj bankowych, natomiast w dziale akcyj przemysłowych nastąpiła nowa fala zwyżki kursu. Akcye starachowickie doszły do niewiarygodnej wprost wysokości i bynajmniej nie zdradzają osłabienia. Ruble znów nieco podrożały, podczas gdy kursy niektórych walut, jak franki francuskie, marki niemieckie i korony austryackie mogły być obniżone.

Giełda: Obligacye m. Wrszawy 6% z 1915—16 wart. kup. 0,39,6, 179'25—178'25—178'75, żąd. 215, posz. 212. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 1,68,3, żąd. 101, posz. 98. 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 0,14,1, transakc. 230—230'25, żąd. 103, posz. 101. Listy zast. 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2,74,7, żąd. 181, posz. 176. 4% listy zast. ziemskie wart. kup. 2,44,2, transakc. 269. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0,30,5, żąd. 233, posz. 229. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0,28,5, żąd. 216, posz. 212. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 1,55,7, żąd. 100, poszuk. 96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 255, 280, czeki 255, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki —. Franki francuskie gotówka 17'75, 18'75, czeki 17'75, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'50, 19'50, czeki 18'50, 19'50. Franki szwajcarskie gotówka 43, 45, czeki 43, 45. Funty szterl. gotówka 925, 980, czeki 925, 980. Marki niemieckie gotówka 420, 450, czeki 420, 450. Korony austryackie gotówka 74, 82, czeki 74, 82. Korony czeskie czeki 3'60, 3'90. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40'50, 42, czeki 40'50, 42. Korony norweskie gotówka 40'50, 42, czeki 40'50, 42. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Marki fińskie gotówka —, czeki 6'20, 6'50. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'25, czeki 10'75, 11'25. Floreny holenderskie gotówka 84, 87, czeki 84, 87.

Ruble carskie po 100 — 304—310. Ruble dumskie po 1000 — 84. Ruble dumskie po 250 — 59—61.

Praga (PAT). **Warszawa** wypłata 27'50, marki polskie 26'50, **Berlin** wypłata 120'75, marki niemieckie 120'75.

Wiedeń (PAT). Na wolnym rynku walutowym notowano dzisiaj markę polską 163—188.

Renta majowa 100, austryacka renta koronowa 108, renta lutowa 108, węgierska renta koronowa 109'75, losy tureckie 2555, pryoryte ty kolei południowej 1565, Anglobank 929, Bankverein 880, Bodenkredit 2450, austryacki zakład kredytowy 1077, Bank depozytowy 850, Laenderbank 1400, Merkur 915, Unionbank 885, Bank obrotowy 787, Zivnostenska Banka 2000, kolej północna 15600, kolej Lwów—Czerniowce 2988, koleje austryackie 4548, kolej południowa 1714, Alpiny 4970, Berg und Huetten —, Krupp 1694, Poldi Huette 3499, Prager Eisen 9790, Rima 3700, Skoda 2749, Zieleniewski 2500, Apollo 7800, Fanto —, Galicyjskie Karpaty 19800, Galicya 27900, Schodnica —.

Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 9800, Berlin 555, Zurych 5150, Chrystyania 4400, Kopenhaga 4400, Sztokholm 6300. Marki niemieckie 543'50, lei 570, lewy 415, szwajcarskie 5125, francuskie 2125, włoskie 1325, angielskie 1080, dolary 310, ruble 280.

W wolnym obrocie: Zagrzeb 270—290, Budapeszt 95—105, nowe noty dynarowe 1100—1150.

Berlin (PAT). Polska marka —, Nowy Jork 66'93, Praga 83.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz z dnia 11 b. m.: Berlin 9'40, Nowy Jork 627, Medyolan 24'75, Praga 8, Zagrzeb 4'80, Budapeszt 1'75, Bukareszt 11'60, Wiedeń 2'25, austryackie korony stemplowane 1'75.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 9'25, Holandya 193'60, Nowy Jork 626, Londyn 21'87, Paryż 31'05, Medyolan 24'35, Bruksela 43'30, Kopenhaga 87'50, Sztokholm 122'75, Chrystyania 86'50, Madryt 90'25, Buenos Aires 200'27, Praga 7'90, Belgrad 19'50, Zagrzeb 4'90, Budapeszt 1'95, Bukareszt 11'40, Wiedeń 2'25, austryacka korona stemplowana 1'75.

Lyon (PAT). **Radio. Giełda paryska** z dnia 11 b. m.: Waluty: Londyn 53'15, Nowy Jork 15'19 i pół, Belgia 105'50, Hiszpania 219'75, Włochy 62, Praga 19 1/8, Rumunia 28, Szwajcarya 242'26, Renta francuska 3% 64'10, renta francuska 4% z 1917 r. 69'30, renta francuska 4% z 1918 r. 68'97, renta francuska 5% 86'10, renta francuska 5% z 1920 r. 100'85.

Giełda towarowa: Marsylia: Ryż 200, groch 155, mączka kartoflana 140.

Lyon: Jedwab seweński 275, włoski 250, syryjski 250, japoński 250, chiński 310, kantoński 215.

Telegramy.

Demobilizacya ochotników.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych podaje następujący rozkaz ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego: W związku z rozkazem ministerstwa spraw wojskowych liczba 2375/934, 20 litera T. Ministerstwo spraw wojskowych poleca niezwłocznie bez prawa do poboru żołdu **bezterminowo urlopować:**

1) Ochotników szeregowych z pośród roczników 1885, 6, 7, 8, 9, 1890, 91, 92 i 1902 urodzeni po dniu 30 czerwca, którzy zostali wcieleni do oddziałów zapasowych zakładów wojskowych itp. a podległych obecnie Ministerstwu spraw wojskowych, względnie DOG.

2) Ochotników szeregowych, znajdujących się w dniu wydania niniejszego rozkazu na terenach DOG. i podległych mu, którzy należą do starszych roczników licząc od rocznika 1894, 1893, 1892 itd. Zarazem nadmienia się, że pozostać mogą w szeregach ci ochotnicy z pośród wymienionych, **którzy zgłoszą chęć pozostania stałego we wojsku w charakterze ochotników,** jednakże nie przekroczą 42 roku życia.

3) **Rozkaz powyższy nie dotyczy wogóle oficerów-ochotników.**

Wykonanie niniejszego rozkazu odnośnie do bezterminowych urlopowań ochotników znajdujących się w oddziałach zapasowych itp. podległych Ministerstwu spraw wojskowych przeprowadzą odnośne oddziały okręgów generalnych.

Minister Sapieha wyjeżdża do Pragi.

Warszawa, (Telef. M.) Jak słychać planowany jest wyjazd ministra spraw zagranicznych Sapiehy do Pragi, który będzie miał duże polityczne znaczenie.

Arcyb. Teodorowicz w dyplomacyi

Warszawa. (Tel. M.) „Kuryer Polski" donosi: Jest publiczną tajemnicą, że ksiądz arcybiskup Teodorowicz odbywa konferencyę z ministrem Sapiehą. W związku z tem komunikują, że w ministerstwie spraw zagranicznych ma być wkrótce utworzony będzie trzeci podsekretaryat, który objąłby ksiądz arcybiskup Teodorowicz.

Anglia poznała dwulicowość sowietów.

Odpowiedź Anglii na notę rosyjską w sprawie podjęcia stosunków handlowych

Londyn (PAT) B. K. Angielski minister spraw zagranicznych odpowiedział na notę rosyjską dnia 9 bm. Między innemi powiedziane jest: Rząd angielski nie odstąpił od zawartego układu, natomiast Kamieniew nadużył swojego stanowiska, aby naruszyć najważniejsze warunki umowy. **Rząd rosyjski nie spełnił zobowiązania w sprawie jeńców angielskich, znajdujących się w Rosyi.** Nota zarzuca dalej rządowi rosyjskiemu że urządził rewolucyę w Buharze, pertraktował przez szereg miesięcy z Emirem Afganistanu, aby go skłonić do popierania powstania nad granicą indyjską, wogóle **wszystkimi środkami agitował przeciwko interesom Anglii w Azyi.** Działo się to w tym czasie, kiedy równocześnie rosyjscy delegaci w Londynie byli życzliwie przyjęci i obradowali z delegatami angielskimi w sprawie wznowienia stosunków handlowych. Ta dwulicowość musi ustać, jeżeli mają być podjęte na nowo obrady w sprawie nawiązania stosunków handlowych. Rząd angielski **stoi nadal na stanowisku, które zajmował w dniu 30 czerwca.** W końcu noty stawia minister szereg propozycyj w sprawie wymiany jeńców. **Jeżeli jeńcy angielscy opuszczą Rosyę, wówczas będą mogły być na nowo podjęte rokowania w sprawie nawiązania stosunków handlowych.**

Delegaci rosyjscy w Niemczech wezwani do opuszczenia Niemiec.

Berlin. (PAT) Biuro Kor. Delegaci rosyjskich związków zawodowych, bawiący w Niemczech, zostali wezwani przez urząd zagraniczny, by do czwartku opuścili Niemcy.

Socyaliści niemieccy za rewizyą traktatu wersalskiego.

Berlin (PAT). Biuro koresp. Dzienniki donoszą z Kassel: Kongres partyi socyalno-demokratycznej Niemiec rozpoczął dzisiaj merytoryczne obrady wielką mową programową przewodniczącego Welsa, który między innemi powiedział, że **socyalna demokracya musi dążyć do rewizyi traktatu wersalskiego** w drodze międzynarodowego porozumienia. Delegat Ernstein oświadczył, że uważa za konieczne przyjazne stosunki z Francyą i uczynił zarzut prasie niemieckiej, że popełniła wiele grzechów. Ernstein wyraził się, że Millcranda dotychczas jeszcze fałszywie się ocenia. Ostrzegał też przed tem, aby nie pokładać zbyt wiele nadziei w socyalistach francuskich.

Kongres niezawisłych socyalistów w Niemczech.

Berlin (PAT). Biuro koresp. „Vorwaerts" donosi, że Zinowiew przybył do Halle, jako delegat rządu sowieckiego na kongres niezawisłej partyi socyalno-demokratycznej. Jako przedstawiciele partyi francuskiej przybędą Longnet, Ribaut, jako też Grimbach. Jak donosi „Freiheit", na kongresie w Halle znajduje się dotychczas 220 zwolenników oraz 158 przeciwników warunków moskiewskich.

Nauen. (PAT) Radio. Z powodu zjazdu partyjnego niezależnych w Halle pisze „Freiheit", że **kto będzie za przyjęciem moskiewskich warunków, powinien być wyrzucony z partyi.** Nawet za cenę chwilowego osłabienia liczebnego **musi partya niezależnych oczyścić się od elementów komunistycznych,** celem wybrania między polityką rewolucyjno-socyalistyczną a komunistyczno-anarchistyczną.

Mobilizacya w Rosyi

Paryż. (PAT) „Humanité" donosi z Moskwy: Rada komisarzy ludowych dla pracy i dla obrony narodowej wydała dekret, na mocy którego mają być **zmobilizowani wszyscy obywatele Rosyi,** należący do roczników 1886, 1887, 1888.

Wojownicza opozycya Rosyan paryskich.

Warszawa (tel. M.). Wiadomość o bliskiem podpisaniu pokoju wywołała podniecenie wśród emigrantów rosyjskich w Paryżu, a wydawany przez nich dziennik „Poslednija Nowosti" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że koła te uważają mapę, jaką zakreśli obecny traktat, za tymczasową tylko, to jest dopóki nie przeminie niebezpieczeństwo bolszewizmu. Artykuł zapowiada postulat rewizyi oderwania ziem czysto rosyjskich (?).

Profesor poraniony śmiertelnie w sali wykładowej

Monachium. (Tel. wł.) Berliński uczony dr Magnus Hirschfeld zmarł w Monachium, wskutek obrażeń zadanych mu przez antysemickich demonstrantów w czasie jego wykładu o teoryi prof. Steinacha.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

DEKOROWANIE GEN. HENRYS'A ORDEREM VIRTUTI MILITARI. Dnia 11 bm. odbyła się ceremonia wręczenia przez naczelnika państwa krzyża orderu Virtuti Militari, szefowi francuskiej misyi w Polsce, generałowi dywizyi Henrysowi, oraz czterem oficerom, członkom tej misyi.

BARWY NARODOWE LITWY. „Kuryer Poranny" donosi: Rząd Litwy środkowej uznał za barwy państwowe białą i niebieską. Sztandary o tych barwach powiewają na gmachach publicznych.

WJAZD DO PETERSBURGA JEST MOŻLIWY. Rząd rosyjski ogłasza, że miny przed Petersburgiem zostały usunięte i że wjazd do portu znów jest możliwy.

AMERYKAŃSCY OBYWATELE W ROSYI ARESZTOWANI. Rząd rosyjski zaaresztował 8 amerykańskich obywateli pod zarzutem spisku i szpiegostwa.

WALKI ARABÓW Z ANGLIKAMI. Trzy tysiące powstańców arabskich zaatakowało na południu od Hillah oddział angielski. Powstańcy zostali odparci. Straty po stronie angielskiej wynoszą 11 poległych i 49 rannych.

RUCH MAHOMETAŃSKI PRZECIW FRANCYI I ANGLII. Z Waszyngtonu donoszą wedle „Chicago Tribune", że na wschodzie przygotowuje się wielki ruch mahometański przeciwko Francyi i Anglii. Trzech książąt i wpływowe osoby z Arabii i z Egiptu kierują tym ruchem.

SZWECYA WYSYŁA PRZEDSTAWICIELA DO RYGI. „Afton Bladet" donosi z Helsingforsu: Minister spraw zagranicznych udaje się dzisiaj do Rygi na konferencye z **przedstawicielami rzędów państw kresowych i Polski.** Planowana jest także konferencya z Cziczerinem, o ile kwestya pokoju będzie rychło rozwiązana.

BUŁGARYA PRAGNIE STRZEDZ POKOJU BAŁKANIE. Koła polityczne przypisują odwiedzinom bułgarskiego prezydenta ministrów Stambulińskiego wielkie znaczenie. Stambuliński przyjął sprawozdawców dziennikarskich i przedstawił im cele swojej podróży. Powiedział on między innymi: nowa Bułgarya rządzi się wedle innego punktu widzenia, niż Bułgarya przed wojną. **W polityce zagranicznej spodziewa się Bułgarya pomocy Anglii.** W sprawie polityki bałkańskiej — oświadczył Stambuliński, że Bułgarya dąży do tego, by być elementem porządku na Bałkanie i by zawsze utrzymać pokój.

KONFERENCYE Z LLOYD GEORGE'M. Londyński korespondent Petit Parisien donosi o konferencyi, odbytej między Lloydem Georgem a belgijskim prezydentem ministrów **Dela Croix,** co następuje: **Lloyd George okazał znaczną ustępliwość,** poczynił jednak pewne zastrzeżenia. Zostały one zakomunikowane rządowi francuskiemu. Skoro nadejdzie odpowiedź rządu francuskiego do Londynu, wówczas odbędzie się nowa konferencya między Lloydem George'em a Dela Croix. Belgijski prezydent ministrów Dela Croix w niedzielę przybył do Londynu dla konferowania z Lloydem George'm.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. [illegible] Redaktor odpow.: Ludwik Gronaś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.